

11 lipca - Światowy Dzień Ludności

Bóg powołał człowieka do odpowiedzialnego gospodarowania światem oraz jego zaludniania. Społeczność międzynarodowa, w szczególności kraje rozwinięte rozpoczęły wiele inicjatyw w trosce o przyszłość świata i tak 11 lipca 1989 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych ustanowiła Światowy Dzień Ludności. Z jednej strony uczczono w ten sposób narodziny pięciomiliardowego mieszkańca naszej Ziemi, a z drugiej strony chciano zwrócić uwagę na problemy demograficzne. Wystrasżono się, iż grozi Ziemi przeludnienie.

Nie sposób zaprzeczyć, że nie brakuje obszarów biedy, w których najbardziej podstawowe potrzeby nie mogą być zaspokojone. Jednak od pewnego czasu obserwujemy postępujący spadek narodzin tam, gdzie dostęp do dóbr materialnych jest niemal nieograniczony. Obserwujemy starzenie się społeczeństw, brak zastępowalności pokoleń, co powinno być powodem do niepokoju. Tymczasem wciąż dostrzegamy, promowany w Europie styl życia oderwany od wartości rodzinnych. Małżeństwo i rodzina, przychodzące na świat dzieci są postrzegane jako przeszkoda w osiągnięciu osobistych celów. Wielodzietność jest często postrzegana jako zjawisko patologiczne. Tymczasem dziś jesteśmy świadkami starzenia się społeczeństw, szczególnie w krajach wysokorozwiniętych. Rodzicielstwo stanowi fundament naszej cywilizacji. W rodzinie najpełniej kształtuje się duchowość i intelekt człowieka. *Polityka ludnościowa odgrywa szczególną rolę w polityce na rzecz rozwoju, jako że podejmuje problemy globalne, a zarazem dotyka osobistej sfery życia mężczyzn i kobiet* – mówił jeden z arcybiskupów na konferencji, poświęconej tematowi zaludnienia Ziemi.

Współczesna cywilizacja niestety nie sprzyja zawieraniu związków małżeńskich. Z kolei podejmowaniu decyzji o rodzicielstwie bardzo często towarzyszy strach czy niechęć. Odpowiedzialnie myśląc o przyszłości całego społeczeństwa, należy w zdrowej rodzinie upatrywać jego fundamentu.

Skalbmierz, 8 lipca 2018 r.

Ks. Marian Fatyga